

ALEKSANDER JACKOWSKI

ur. 1920; Warszawa



Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, PRL
Słowa kluczowe	Warszawa, PRL, Nikifor Krynicki, kultura ludowa, sztuka ludowa

Nikifor Krynicki

Zajmowałem się tą kulturą ludową, która mnie interesowała jako kultura, mniej jako zjawisko artystyczne. No i wtedy tym się trochę nudziłem i moja przyjaciółka, która ze mną pracowała w redakcji, pojechała do Krynicy, tam była w kręgu, powiedzmy, krakowskiego środowiska intelektualno-artystycznego i napisała do mnie, że jest tam bardzo ciekawy Nikifor, że powinienem się koniecznie z nim zobaczyć. Natychmiast przyjechałem. O Nikiforze trochę wiedziałem, ale niewiele, tyle, ile było w artykule przedwojennym, ja go sobie wtedy przeczytałem. No i wtedy przyjechałem, poznałem Nikifora, a w rezultacie później w ogóle skoncentrowałem swoją całą uwagę na ludziach takich właśnie dziwnych. To, co mnie nie interesowało w sztuce ludowej, to jest to, kiedy ona była robiona właściwie przez całą społeczność, gdzie to w jakimś sensie była prawie że twórczość grupy jakiejś ludzi, w której się wzajemnie jak gdyby te inwencje nakładały na siebie, ale te przemiany były bardzo niewielkie, a inwencja osób taka indywidualna była praktycznie doprowadzona do minimum. Natomiast jak miałem do czynienia z takimi ludźmi jak Nikifor czy inni, miałem do czynienia z osobowościami ludzkimi i ta sztuka mnie interesowała w zderzeniu z życiem tych ludzi, z ich osobowością. Sztuka, która była ich ekspresją, ich potrzebą wewnętrzną. Nie dlatego, że tak było w zwyczaju, że się, na przykład, zdobiło izbę na święta i tak dalej, i tak dalej, i robiło się, na przykład, pisanki na Wielkanoc, ale dlatego, że ktoś miał wewnętrzną potrzebę, no, jak gdyby życia poprzez swoją twórczość. I wtedy poznałem takich ludzi właśnie jak Nikifor i tym się zajmowałem, efektem tego była książka „Sztuka zwana naiwną”.

Data i miejsce nagrania	2007-03-29, Warszawa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"